

DJABEŁ

Rok 42.

Prenumerata w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pocztową rocznie 8 kor., kwartalnie 2 kor.



N. 2.

Adres Wydawnictwa:
Władysław Borkowski, Kraków,
ulica Niecała I. 4.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

ZMIANA LOKALU

HANDEL WIN

A. GRALEWSKI I SP.

zaprzyiężony dostawca win mszalnych PRZENIESIONYM ZOSTAŁ z dniem 31 grudnia 1908 r.

DO NOWEGO LOKALU PRZY

ULICY BRACKIEJ L. 11.

ZAKŁAD wodolecznicy i Sanatorium

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie ulica Szujskiego L. 11, (róg ulicy Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodo-elektryczne ogólne i częściowe, kąpiele świetlnoelektryczne, natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie dyetetyczne i tucze.

Wskazania: Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie, choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych.

Oświetlenie elektryczne.

Kraków, ul. Zyblikiewicza I. 9 · Telefon 796

ZAKŁAD ZANDEROWSKI

(jedyne w Krakowie)

Lecznica chirurgiczno - ortopedyczna

Oryginalne przyrządy Dra Zandera (Stockholm) dla leczenia mechanicznego. Gimnastyka higieniczna dla dzieci. — Aparat Roentgena. — Leczenie gorącym powietrzem. — Sala operacyjna. **Pokoje dla chorych.** Własna pracownia dla sporządzania górtów (Hessing), sztucznych kończyn, pasów brzusznych i t. p.

Leczy się: Skrzywienia kręgosłupa, zwichnięcia wrodzone i nabyte, złamania kości, reumatyzm, artrytyzm, otyłość, zeszywienia i przykurczenia stawów, porażenia i t. p.

Zakład otwarty od godz. 9-1 przedp. i od 4-6 wieczór.

Dr. Merz.

Dr. Staszewski.

Dr. Wachtel.

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej I. 3.

**MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH
I GOTOWEJ KONFEKCYI
oraz PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH**

Towar doborowy.

Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie 1901 r.

W. SZNAJDROWICZ

KUŚNIERZ

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, L. 45. I p.

Nad apteką „POD BIAŁYM ORŁEM“

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój oficine i jedynie w towary doborowe zaopatrzony **Skład i Pracownię**, jako: Futra damskie, Zakięty, Saka, Peleryny, Boa, Garnitury, Futra męskie, spacerowe i podróżne, Świtki do polowania oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące, Serdaczki, Kożuszki damskie, męskie i dziecinne.

Zamówienia i reparacje uskutecznia w jak najkrótszym czasie
PO UMIARKOWANYCH CENACH.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

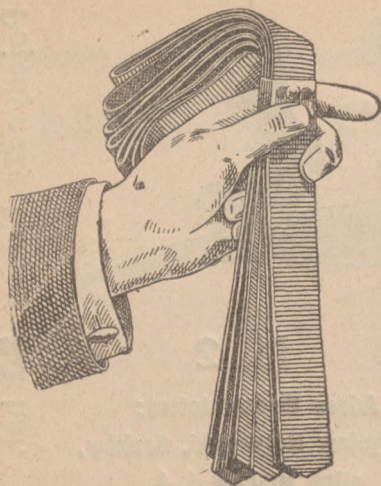
wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Billńskiej, Gieschüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego, Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

w Krakowie, Mały Rynek N. 2, poleca Skład hurtlowy i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portu angielskiego, piwa Beck. Handel hurtowy i częściowy towarów korzennych, delikatnych. Herbaty chińskiej, jakoż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nieśkiej. — Główny skład: Świec starynowych, kościelnych i stołowych Apollu, farb, lakierów, pokosów, — Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.



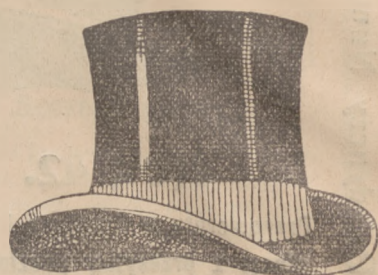
BALOWE KOSZULE

Kamizelki, Krawaty, Rękawiczki,
Chustki, Cylindry, Perfumy

w nadzwyczajnym wyborze
i BARDZO TANIO sprzedaje

B. WIERZEJSKI

Kraków, Rynek róg ulicy Floryańskiej.



Zmiana Lokalu!

PRACOWNIA KRAWIECKA

Józefa Skwarczyńskiego

PRZY UL. SZPITALNEJ

została PRZENIESIONĄ na ulicę

MIKOŁAJSKĄ L. 11.

Polecam się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

„RANGALLA CEYLON TEA“

pod własną marką ochronną „Palma“ importowaną wprost
z Ceylonu a urzędownie chem. badaną, po cenie:

1	K.	40	hal.	za	125	gr.	}	Nr. 1. kolor czerwony złoty
—	"	75	"	"	62 $\frac{1}{2}$	"		
1	"	20	"	"	125	"	}	Nr. 2. kolor fioletowy złoty
—	"	65	"	"	62 $\frac{1}{2}$	"		

POLECA

A. HAWELKA W KRAKOWIE.

c. i k. dost. Dworu austr.-węg. i król. Grecyi.

Przy odbiorze $\frac{1}{2}$ Kg. naraz, dostarcza franko opakowanie i porto
do każdej miejscowości austr.-węg.

Wincenty Satalecki

Pierwszorządna według najnowszych wymagań urządzona

FABRYKA PAROWA

WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18.

wyrabia i poleca: Szynki praskie i westfalskie, poledwice pieczone i łoso-
siowe, sławne kielbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kiszki
pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kielbasę, słoninę
paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatu-
kach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kielbaski i serdelki
wiedeńskie, kiszki w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewy-
szególnione, a które wchodzą w zakres masarski.



Dwa razy dziennie świeży towar



Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki skutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem



Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

JANA WOLNEGO

W KRAKOWIE,
UL. ŚW. TOMASZA L. 4.

tuż przy placu Szczepańskim,

Telefon 331. Filia Kopernika l. 6.

Praca! Przezorność! Oszczędność!

Dla ubezpieczenia życia, rent osobistych,
pośmiertnych, pensyj wdowich i posagów
nada się najlepiej

„ALLIANZ“

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty

Kraków, ul. Floryańska L. 10.

Z dniem 12 maja 1908 otwartą została
Pierwszorządna Kawiarnia
JANA BISANZA
w Krakowie, przy ul. Juliana Dunajewskiego
róg ul. Karmelickiej
urządzona z komfortem. — Trzy bilardy z pierwszo-
rządnych fabryk. — Osobne pokoje do gry w karty.
Pisma polskie, niemieckie, francuskie, czeskie i wiele
innych, wyborne Wina, wódki i likiery. Kawiarnia
otwarta do godz. 2 w nocy. Usługa uprzejma i szybka.

„HERMINA“

Zakład wybijania wzorów i monogramów
oraz pracownia haftów i szycia
W KRAKOWIE, ULICA KARMEŁICKA Nr. 15

Pojedynczy Numer 30 hal.

DJABEŁ



Pojedynczy Numer 30 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem:

Wydawnictwo „DJABŁA”
Kraków, ulica Niecała Nr. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają
zniszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą
wszystkie agencje czasopism w kraju
i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi	koron 2.-
z przesyłką pocztową	koron 2.-
w Niemczech	marek 2-50
w Ameryce rocznie	dolar 2-50
we Francyi kwartalnie	frank. 3.-

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

Do Sz. P. T. Prenumeratorów. Prosimy o odnowienie prenumeraty, która wynosi rocznie 8 K. kwartalnie 2 K.

Przed otwarciem parlamentu!

Jedna wielka tajemnica
Mężom stanu sen odbiera,
Dotąd niema ministerstwa,
Choć się Rada państwa zbiera,
Miljon różnych kandydatów
Tem pytaniem mózg swój ćwiczy,
Czy parlament ster obejmie,
Czy gabinet urzędniczy?

Jedni szepczą, że Monarcha,
Który lud ukochał szczerze,
Z różnych klubów, co najlepszych
Sam powoła, sam dobierze...
W takim razie nie pomoże,
Przedłożona wczas oferta,
Ni protekcja możnych klubów,
Ni herbatka u Bienerta.

Inni sądzą, gdy Czech z Niemcem,
Wciąż cię kłóć, jakby dzieci,
To parlament, choć się zbierze,
Lecz czempredziej się rozleci,

Bo nie widzą na te spory,
Innej maści, innej pasty,
Nad ideał centralistów,
Nad paragraf... nad czternasty!

Djabeł patrząc, jak daremnie
Suszą głowy te kaleki,
Że nie stawia kandydatów
Do fotela i do teki,
Obojętnem słucha uchem
Kto u steru Rządu stanie,
Twierdząc krótko, że niezgodą
Stoi państwo na wulkanie.

I swym polskim delegatom
Radzi, żeby dla karesów,
Nie spuszczały nigdy z oka
Swego kraju interesów.
Nam nie trzeba „Ekscelencyj”
Ani innych cacek zgola,
Lecz niech „Koło” nie zapomni,
Że... Galicja ciągle goła. *Nelin.*

CYLINDRY — KAPELUSZE

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

Bielizna meska — Krawaty — Rękawiczki — Laski
Parasole — PŁASZCZE GUMOWE — Kalosze
Kufry — Torby — Laski.



POLECA

ZDZISŁAW ZDANOWICZ

W KRAKOWIE, UL. SŁAWKOWSKA L. 3.

HOTEL SASKI.

NUMER TELEFONU 516

Szanownych P. T. Prenumeratorów upraszamy o jak najrychlejsze odnowienie przedpłaty na r. 1909. Kto do dnia 31. stycznia r. b. prenumeraty nie ureguluje, nie otrzyma już numeru 3. z dnia 1-go lutego b. r. Całoroczni prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie

Wielki Ilustrowany Kalendarz „Djabła”.

na rok 1909.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

WICEK SOCYALIK.



Szianowne psiokrew czytelniki wiedzom dokumentnie co jo przystołem do dymokratów w tyj histerycznyj chwili, kiedy psiokrew miano wylać konserwatów i z Koła polskiego i z pod trzech psiokrew kawek i ze syjmu i z luniwerstytetu i z rady mijskiej i z *Czasu* i ze stajeramtu i od goliyków i od jednorałów i od kanoników i z tyjratu, i od murzynów ¹⁾ i z maisratu, to jezd krótko psiokrew mówiący z kuźdygo urzyndu i fachu, co daje psiokrew grube hopy. Jak ci oną leworucję ogłoszono i świnte przymirze z guđajami zawarto zara ci narodziuło się w Krakowie parę pitnaście tysięcy lyodymokratów, a i jo tyż zmieniułem swe najświntsze przykonania. Ale jako psiokrew mąż poletyczny kciołem sie psiokrew dowiedzieć jak ci wyglądają te moje nowe psiokrew zasady — knajałem tyż od lyodymokraty do lyodymokraty, od Bandroskigo do

¹⁾ kominiarzy.

Gincla, od Gincla do Nowotnygo, od Nowotnygo do Konopy, od Konopy do Kosobuckigo, ale żadyn psiokrew nie umiał pedzieć co to jezd ona lyodymokracja.

Lotygo tera zjechały sie psiokrew dymokraty z całego galicyjskiego landu coby psiokrew uchwalić jakie ci mają mieć psiokrew najświntsze przykonania. Ale ni mogli żgace przynść do porozumienia i lotygo wysadzili psiokrew komisję coby psiokrew nagrypsała paregrafy czego dymokraty mają się trzymający, aby one posady chycić byli mogący (bo mimo okrutnygo dymakratów pragninia żaden ci psiokrew jedneroł, kanonik, profesur albo jynszy gawer dymokratom mijsca nie ustompił — a ino w radzie mijskiej dobrali się psiokrew do rządów na spółę z guđajami). Ale ona psiokrew komisja wysadzona, bez dwa dni była nadurno stękająca a niczego psiokrew ze siebie wydusić nie mogąca. Lotygo uchwaliła coby one zasady dać psiokrew finanswachom do rewizji na cały rok, a potym będzie psiokrew dymokracja wiedziała chćóre sie psiokrew popsuły, chćóre popynkały, chćóre trza dać do ryperacji, chćóre psiokrew oczyścić, a chćóre na śmclę wyrzucić!

Tak ci znowu bez cały rok nie bede wiedzioł jakie mam najświntsze przykonania.

Żydzie, dej psiokrew blachę, niech żyją finanswachy dymokratyczne.



Katastrofy.

Straszne nieszczęście dotknęło Włochy. Wciąż hiobowe nadchodzą wieści; Legło pod gruzem dwieście tysięcy, Ież rozpaczy, ileż boleści! Z całego świata płyną pieniądze, By ulżyć strasznej nieszczęsnych doli; I my rzucamy też swój grosz wdowi, Bo ból ludzkości i nas też boli.

Ale... gdy spojrzym na naszą ziemię, Ież zoczmy ruin i grozy: Tysiące mogił męczeńskich w koło, Wszędzie cisnące ducha powrozy. Ostatnie lata przyniosły w darze: Waśń bratobójczą, bandyckie czyny, Rzędy szubienic... Wszędzie ofiary, Wszędzie rozpacz, wszędzie ruiny.

Od stu lat przeszło bez trzęsień ziemi, Wciąż katastrofy nowe przychodzą, Z czynów zbrodniczych nowe powstają, Z ucisków ducha nowe się rodzą. Miljony padły w otwartem polu Lub zmarły w lochach, w murach więzienia, Miljonem ziemię z pod nóg wydarto. Chociaż nie było ziemi trzęsienia.

I cała ludzkość, milcząc, patrzała Na te ruiny i katastrofy, Czasem jedynie obcy poeta Rzucił na papier współczucia strofy. Lecz żaden naród i żadne rządy Nie szły nieszczęsnym ze swą pomocą, Bo co obchodzi świat jakaś Polska? Po co się nad nią roztkliwiać — po co?

A wszak uniknąć takich katastrof Można przy dobrej woli i trudzie, Bo nie przyroda była zbrodniarką, Lecz zbrodniarzami byli tu ludzie. Wystarczyłaby miłość bliźniego, W sercach statystów, rządów i królów, By nasza Polska nie była ziemią Rozpaczyńch cierpień, męczeńskich bólów.

Więc gdy rzucamy i swój grosz wdowi Na rzecz nieszczęsnych włoskiej Messyny, Nie zapomnijmy, że między nami Są też ofiary, są też ruiny... Płaczmy nad obcych srogą niedolą, Jeśli nad naszą łez nam nie braknie, Ale pomnijmy, że między nami, Niejeden chleba kawałka łaknie.

A że jest bliższą ciałą koszula, Nie zamykajmy przeto kieszeni Dla naszych ofiar, boć wielka nędza Na ziemi polskiej srodze się pleni. Bo się ta ziemia wciąż nam usuwa, Bo na niej wieczna króluje bieda, Bo — krótko mówiąc — nam nikt nic [nie dał, A i na przyszłość nic nigdy nie da.

Z filantropji.

Rozwój uczuć filantropijnych między mieszkańcami naszego miasta tak szalenie wzrasta, że w r. b. wzniesione zostanie »schronisko dla psów zestarzałych i niezdolnych do pracy« ¹⁾. Prócz tego rozdawane będzie publicznie pożywienie dla gołębi, ustanowiony zostanie nadzór policyjny nad ludźmi dręczącymi zwierzęta itd.

W tych dniach ogłoszony będzie konkurs na przyjęcie do schroniska. Kandydaci i kandydatki zechcą przed 1 Marca złożyć ostemplowane podania z dołączeniem metryki i świadectwa ubóstwa — od suk wymaga się i świadectwa moralności. Osoby przyjęte przez Radę opiekunczą otrzymają do końca życia stancję, skromne lecz przyzwoite utrzymanie (śniadanie, obiad z jednym mięsem, podwieczorek i kolację), opierunek i ubranie zakładowe. Raz na tydzień odbywać będą dłuższe spacery pod nadzorem pań opiekunek. Prócz tego urządzone będą w czasie letnim dalsze wycieczki (majówki), a pod-

¹⁾ Dosłownie z komunikatu Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

„Sarmacya“
LEONARD WOLIŃSKI
Kraków, ulica Szewska L. 2

POLECA:

Wszelkie PRZYPORY kancelaryjne
i wszelkie druki

jako to: dla P. T. Adwokatów, Notaryuszy, Urzędów parafialnych
gminnych i państwowych.

NAJWIĘKSZY WYBÓR WIDOKÓWEK.

czas zimy koncerty, przedstawienia amatorskie i odczyty. Z psów głośno wyją-
cych utworzony zostanie chór zakładowy
pod kierunkiem jednego ze znanych nau-
czycieli śpiewu. Wzajemne obszczeniwa-
nie się będzie surowo zakazane. Natural-
nie, że schronisko dzielić się będzie na
dwa oddziały: dla mężczyzn i dla kobiet.
Opiekę lekarską składać będą: stały lekarz,
felczer, a w oddziale dla dam i akuszerka.

W roku przyszłym powstanie szereg
nowych zakładów Towarzystwa, a miano-
wicie:

- a) Dom schronienia dla koni zezarza-
łych niezdolnych do pracy²⁾.
- b) ochrona dla prosiąt osierociałych.
- c) przytulisko dla wdów-synogarlic.
- d) »kropla mleka« dla cieląt pozbawio-
nych opieki macierzyńskiej.
- e) dom emerytów dla niezdolnych do
pracy kogutów.
- f) zakład położniczy dla biednych kotek
(dyskrecja zapewniona).
- g) tania kuchnia dla myszy.
- h) zakład gimnastyczny dla szczurów
itd.

²⁾ Redakcja sądzi, że od tego zacząłby na-
leżało, gdyż konie rzeczywiście ciężko pracują,
a psy wcale wesołe mają życie.



Na pierwszy ogień.

Nad Bałkanami świt krwawo lśni
Europa groźna i zbrojna;
Codzień wśród ludów niepewność brzmi
Trwóżne pytanie: »czy wojna?«
Rwie się pokoju nietrwała nić,
Dyplomatycznej plon pracy —
Kto się z kim będzie, gdzie będzie bić,
Na pierwszy ogień... Polacy.

Przy każdej burzy tenże sam głos
Od wieków słycać, bez zmiany;
Od wieków z ognia kazał nam los
Wyciągać obce kasztany.
Pod Wiedn Polak wojować szedł
Na ciężkie trudy bez płacy,
Brac Somo-Sierry urwisty grzbiet,
Na pierwszy ogień Polacy!

Pośród Sadowy rozległych pól
O pierś spotykał brat brata,
Pod Gravelote, przy gradzie kul,
Walczył dla Niemca, dla kata.
Pod Szypką, Plewną Polaków huf
Bił się, jak dawni junacy —
I lada chwila usłyszym znów:
Na pierwszy ogień Polacy!

.....

Gdy znów na wojnę wyruszy rój
Prusaków, naszych ciemieżców,
Pociągnie z sobą wtedy na bój
Szeregi Bartków-zwycięzców.
Na dźwięk »Mazurka« wzrośnie w nich
[duch,
(Bośmy do śmierci już tacy)
I pójdą bić się, jeden za dwóch,
Na pierwszy ogień Polacy.

Gdy ofiar wojny będzie już dość,
Gdy dłonie z krwi się obmyje,
Znowu się różnych ciemieżców złość
Na naszej skórze odbije.
Z zwycięzców, którzy chcą zabić świat
Drapieżni staną się ptacy —
I pójdą w jarzmo, w więzy, pod bat,
Na pierwszy ogień — Polacy.



W palarni Dumy.

— Jakże się panu powiodła neosłowiań-
ska wycieczka do Wilna, zapytał ktoś hr.
Bobryńskiego?

— Znakomicie; brakło tam, co prawda,
trzech rzeczy, które lokaj zapomniał wło-
żyć do mojej walizy, ale się jakoś i bez
tego obeszło.

— A co to były za rzeczy?

— Et, drobnostki: wolność, równość
i braterstwo, odrzekł wesoło hrabia i po-
całował się serdecznie z posłem Puryskie-
wiczem.

Tę głupią.

— Ale Turek wiedział dobrze, gdzie
uderzyć w Austrię; trafili bojkotem w samo
sedno.

— Żeby to nam się udało tak uderzyć
w Prusaków.

— To trudno będzie; do tego trzeba
mieć tę głupią mużułmańską solidarność,
której my, jako ludzie wyższej kultury,
nie uznajemy.

Polityka na Kazimierzu.

— Panie Hundmand, co to jest takiego
interpelacja?

— To potrzebuje bicz takie niezadowol-
nione pytanie, co czeka sobie spokojnie
na zadowolnioną odpowiedź.

Przyjaciół mrozu.

Przed termometrem stanął mąż
I, patrząc się nań, wzdychał wciąż:
»O termometrze, termometrze!
Zgruchotać ciebie czuję chęć:
Słabo się w tobie kurczy rtęć,
I mało mroźne jest powietrze,

Gdyby tak na sto stopni mróz,
W jeden dzień złota miałbym wóz.
A te pięć stopni, albo sześć
Srebra mi tylko mogą znieść!
I wzdychał z piersi całych sił...
— Któż to? To składnik węgla był!

Myśl p. Quargeldufta.

— Ja państwu powiem, jakie potrzebuje
bicz różnice między cyrk a parlament...
Na?... Co w cyrku błazny to sze po do-
broczy po piskach tłuka, a w parlamencie
posły to już ze wszczeknięciem.

Przegłosowali.

(Na balu).

Mąż. — Tak się głęboko wydekolto-
wałam, moje dziecko, ja uważam to za
niestosowne...

Żona. Większość jest innego zdania.

Na ulicy.

I gimnazistka. — Patrz, jaki przystojny
sztubak! Podobny do Stanisława Augusta.

II gimnazistka. — Do Stanisława nie-
bardzo, ale więcej do Augusta,

Ogłoszenie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa podaje
do wiadomości, że zamierza rozsprzedać
grunta pofortyfikacyjne, leżące w obrębie
Wielkiego Krakowa i to najwięcej ofiaru-
jącemu. Mający chęć kupna muszą się za-
stosować do następujących warunków:

1) Chcący kupić musi się wykazać do-
wodami, iż bodaj w trzecim stopniu spo-
krewniony jest z którym z obecnych człon-
ków Rady miejskiej.

2) Krewni przyjdum mają bezwarun-
kowo pierwszeństwo.

3) Ceny szacunkowe postanowione przez
odnośną komisję, mogą w razie potrzeby
uleść redukcji do minimum.

4) Kupujący nie potrzebują gotówki, je-
śli mają kredyt u którego z radców miej-
skich.

5) Radcy miejscy, mający chęć kupna,
mają bezwarunkowe pierwszeństwo, na-
wet, gdyby oferowali niższe ceny niż kto-
bądź inny.

6) Każdy z nabywców uzyskuje w in-
stytucjach finansowych mających styczność
z Radą miejską, nieograniczony kredyt
osobisty, nawet bez poręki.

Bliższych wiadomości udzieli Prezydum
Rady miasta Krakowa, dokąd należy się
zwracać w każdym wypadku, już to wprost,
już to za pośrednictwem faktorów. Dy-
skrecja zapewniona. Nieboszczyków nie
pozbawia się dobrodziejstwa zakupu
pożądanych kompleksów gruntowych.

Nowości na karnawał:

Tiule, gazy, koronki aplikacje, wstążki, wachlarze strusie i ga-
zowe, Szale gazowe, koronkowe, Crepe de chin, Rękawiczki
gład francuskie krótkie i długie. **Bluzy** jedwabne, angielskie
i koronkowe. — **Halki** jedwabne. — **Pończochy** damskie.
Towar doborowy. Ceny niskie. Zamówienia listowne załatwiamy odwrot.
W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zygmunt Ślimakowski

poleca:

Rynek gł., linia A-B (obok gł. trafiki)



Gdy wszedł Bobryński z Dmowskim w przymierze
 (Świadkiem uścisków ich była Praga)
 Wszyscy wolali, że świt nadchodzi,
 A tylko Djabieł wołał: to błaga!

I dziś widzicie, czyj sąd był słuszny.
 Bobryński słowa dotrzymał wiernie:
 Dla dobra Polski z wschodniej Galicji
 Robi rosyjską na gwałt gubernję.

O polskich posłach w Dumie.

Ustąpią? — nie ustąpią? — pisma wciąż się kłóca.

Po co mają ustąpić? Ich i tak wyrzuca.

— Czytałeś w *Nowinach*, że się bojkot udaje, że wszyscy kupcy są dobrymi patriotami?

— Czytałem.

— I cóż ty na tę farsę?

— Dlaczego farsę?

— No, bo przecież wiesz, że w tem niema słowa prawdy, że po prostu wstyd bierze do czego dochodzą kpiny panów kupców z bojkotu...

— Ależ, człowieku, *Nowiny* miały na myśli stosunki tureckie...

Odezwa

do Świetnego Magistratu Wielkiego Krakowa

(na czas gołoledzi).

Każdy, chociaż nie astronom,
Gdy bieg aury w zimie śledzi,
Wie, że odwilż, gdy mróz zetnie,
Ma czas przykry gołoledzi!

Również pewnik to niezbity,
Wiedzą o nim starzy młodzi,
Że gdy ślizko i metr tańców
Po chodniku ciężko chodzi.

Zatem świetny Magistracie!
Pełen władzy, pełen blasku,
Wydać stróżom groźny nakaz,
Nie oszczędzać wtedy piasku.

Lub gdy żąda ten materiał
Wiele kosztów i mokołu,
Do sypania na chodniki
Użyć bodaj choć... popiołu.

Bo bez tego zarządzenia
Zapamiętaj władco srogi,
Pół Krakowa w ciągu zimy
Powykręca ręce, nogi.

Emanuel.

Bawcie się!...

Bawcie się wszyscy!... niechaj w tym [szale,

Zaginie nędza, zaginą łyzy —
Bawcie się hucznie w tym karnawale,
I niechaj słodkie poją was sny! —

Bawcie się wszyscy!... krótkie jest życie,
I krótkie jego istnienia dni,
A w tym frasobnym codziennym bycie,
Tyle jest szczęścia — co człowiek śni.

Bawcie się młodzi, pełni ochoty,
Niepomni jutra — niech mamy czar,
Szybko przeminie młody wiek złoty,
Brońcie się wichrom starości mar.

Bawcie się starcy — bo za dni parę
Ponuro może zadzwoni dzwon,
I przyjdzie złożyć w grób kości stare
Weselny w łzawy zamienić ton.

Bawcie się wszyscy!... co tam niedola,
Co gdzieś postronną przygniata brać —
Co tam gnębiąca ducha niewola,
Swe mamy brudy — cóż cudze prac?!...

Bawcie się wszyscy!... co tam łyzy czyje,
Co nam do mnogich tyrańskich kar,
Co tam, że brat nasz w niewoli żyje,
Co tam, że wiesz bracia naszą car!

Bawcie się wszyscy!... w tym karnawale
Niech zapomnienia nadejdzie kres —
Co tam łyzy czyje i czyje żale,
Niechaj dba o to klecha lub bies!

Baw się narodzie!... dla was już bicz
Niema satyry — jest tylko śmiech!...
Choć rozbawione macie oblicza,
Jednak moralnie, każdy z was zdechł!

Bawcie się wszyscy — niech gra muzyka,
I toczcie wkoło wesoly tan,
Bawcie się wszyscy, życie umyka
A za swój pieniądz każdy dziś pan!

Bawcie się wszyscy — a oni w nędzy
I w poniewierce niech wiodą dni,
Cóż nam więc kiry z żalosnej przędzy
O której — grzechem — gdy dziś kto [śni.

Bawcie się wszyscy!... niechaj w tym [szale,
Zaginie nędza, zaginą łyzy,
Bawcie się hucznie w tym karnawale,
I niechaj słodkie poją was sny.

A. s.

Na odchodnem!

Już zbladła czapka — dzwonki zardze- [wiały,
Zachrypło gardło od przeciągłych mów,
Frazesy szumne już też spowszedniały,
Do dawnej sławy nie powróci znów —
A jako słonko chowa się za chmurę
Podał się »hrabia« na emeryturę.

Będą go żegnać — będą piąć peany,
Ody pochwalne będą wszędzie brzmieć,
On tylko jeden wśród nich stroskany
Do mów ochoty już nie będzie mieć —
Słowacki wreszcie odetchnie spokojny,
Bo i z nim toczył już nie będzie wojny.

»Djabek« co nigdy z wielkich się nie śmieje,
Lecz prawdą mierzy ich żywota nić,
Wkrótce ogłosi światu jego dzieje
By się nie ważył nikt ze zasług drwić
I choćby w piekle miał nieprzyjemności,
Odda to wszystko w darze potomności.

Tymczasem żegnaj — niech pałac na Szlaku
Niebem ci będzie, spokojem i ciszą —
Niech już o!... »ptaku stańczykierji znaku«
Szumnych frazesów ludzie już nie słyszą
Spocznij w zaciszu — na laurach zdo- [bytych
Po tylu mowach ponoć znamienitych...

A. s.



Kasjer osobowy.

(Sylwetka kolejowa).

Być kasjerem osobowym
Chroń mnie Boża ręko!
Wciąż bilety, jakby bułki
Dawaj przez okienko.

Bo do tego są konieczne
Przymioty osobne,
I cierpliwość nadzwyczajna,
Żeby liczyć drobne.

Temu wydaj, zmień tamtemu,
Odmów, trudna rada,
Bo ci jeszcze »pan podróżny«
Paczkę głupstw nagada.

Cierpliwości wnet nie stanie,
Bo nikt nie uwierzy,
Że żyd będzie się targować
O dwa, trzy, halerzy.

A z paniami, co za kłopot!
Te lube stworenia,
To tortury, a potrafią
Męczyć bez wytchnienia.

Najpierw żadna nie ma drobnych
I pełna frasunku,
Przy odjeźdem, ledwo wspomni
O swoim pakunku.

I gdy pociąg już odchodzi,
Ta wszczyną hałasy
I dopiero szturm gwałtowny
Przypuszcza do kasy.

Gdy ma zniżkę, nie podpisze,
Wszystko dla niej nowe,
Pytaniami cię zasypie,
Że sam stracisz głowę.

A ty grzecznie odpowiadaj,
Bo to jest niewiasta,
Czy tam fiakry są na dworcu?
Czy blisko do miasta?...

SPORT

PIEKARNIA Bolesława Broszkiewicza

W PODGÓRZU, Rynek 13.

Filie: Kraków, Hotel Saski, Sławkowska; Floryańska 3;
Karmelicka 20, Hotel Europejski, Łubicz; Szpitalna 21.

Znana ze swej dobroci i wybornego pieczywa poleca Szan. PT. Publ.

Nr. telefonu: Podgórze 852, — Kraków 853, Sławkowska.

trzy razy dziennie świeże pieczywo

Piekarnia ta otrzymała najwyższe odznaczenie na wystawach kucharskich w Paryżu w l. 1907 (złoty medal i dyplom honorowy) i Wiedniu w styczniu 1908 (złoty medal i dyplom honorowy) i w Warszawie listem pochwalnym.

Wkońcu, gdy raz kasę zamkniesz,
Dopiero nie żarty,
Zamiast spocząć, musisz wciągnąć
Te, coś sprzedał karty.

Brak gotówki, dopłać zaraz,
By o każdym czasie,
Twój rachunek się mógł zgodzić.
Z pieniędzmi w twej kasie.

W każdej chwili czekaj szkontra,
Co spada, jak z nieba,
A zobaczysz, że kasjera
Gorzki to kęs chleba!

Emanuel.



Obrazki z karnawału.

I.

»Mogę prosić o różę,
Co zwisa u łona,
Niechaj prośbę mą poprze
Ta polka szalona,
Która w wirze uniosła
Nas razem, w kraj marzeń,
Że nigdy nie zapomnę
Odczutyh dziś wrażeń«.
Na tę prośbę kwiat zwiędły
Drżąc daje rączka,
On wkłada w wizytówkę
...Wypada obrączka!

II.

»Co za galop, tańcząc z panią,
Człowiek zmysły traci,
I nie czułem w mych objęciach
Jej wiotkiej postaci.
Przytem ten wdzięk, nie — pod słowem
Tyś danserką rzadką!«
»Wciąż to słyszę, lecz od czasu
Gdy jestem mężatką!«

III.

»Cóż kuzynku tak w kąciku
A na czole chmury,
Dotąd ze mną nie tańczyłeś
Ani jednej tury.
Czy uważasz za grzech polkę?
Za późne wyrzuty!«
»Nie, gdy tańczę z żoną szefa
To za akt... pokuty!«

IV.

»Pułkowniku, do wiścika
Partyjka zebrana«;
»Zaraz służyć, tylko przedtem
Spojrż na kapitana,
Jeszcze wcale nie zmęczony
Po dwudziestej turze,
Policz tylko, co gwiazd błyszczący
Na jego mundurze!«

»Czy zazdrościsz mu tych cacek.
Dziwaczne chimery
Zobacz w lustrze pierś twą własną
I na niej ordery«.
»To nie cacka, to odwagi
I męstwa zapłata!
Z miłą chęcią wszystkie złożę...
...Wróc mi jego lata!«

V.

»Mateczko nie uwierzysz
Świadkiem koleżanka,
Tańczyłam, rozrywana,
Bez przerwy, do ranka;
Gdy inne, przystojniejsze,
A w tem sekret cały,
Nie znając talizmanu
Znudzone siedziały.
Lecz matusi odślonię
Tę broń samolubną,
Ubrałam na wieczorek
Jej obrączkę ślubną.
Pierścieniem zdobyłam
Taki tryumf rzadki,
Bo intrygowałam
Tytułem... mężatki!«

Emanuel.



Co to jest konstytucja?

Pewien warszawski żydek, czytając w gazetach o konstytucji, bardzo był ciekawy, co to jest za stworzenie. Jeden z jego współwyznawców, bardzo dowcipny, choć nieco złośliwy osobnik, wytłumaczył mu, że konstytucja oznacza, iż każdy może robić, co chce. Jadąc do Galicji, postanowił użyć całą piersią konstytucji. W kufku, prócz ubrania i bielizny, miał kilka funtów tytoniu i herbaty, sądził bowiem, że w Galicji zrobi na tem dobry interes. Rzecz prosta, że gdy przy rewizji bagaży go zapytano, czy ma co do opłaty, odpowiedział: »nic!« Znalaziono jednak tytoń, zrobiono kontrabandę, a ponieważ nie mógł grzywny zapłacić, zamknięto go do aresztu.

Gdy powrócił do Warszawy i spotkał się ze swym przyjacielem, rzekł do niego z irytacją:

— Złom kark, ty ganef, ze swoim konstytucjem!

Zdziwiony Warszawiak, badając powód rozdrażnienia przyjaciela i dowiedziawszy się o przyczynie, rzecze z uśmiechem:

— No przecież ci dobrze wytłumaczyłem, że konstytucja oznacza, iż każdy robi, co chce. Ty chciałeś przewieźć tytoń przez granicę, toś i przewiózł, oni chcieli cię zamknąć, to też zrobili! Nie prawdaż?

— Aha!

Wątpliwość.

Biję się ciągle z myślami,
Bo to przecież sprawa czuła,
Jak się zwać mam między wami:
Napoleon, czy Naftuła?

Wprawdzie to nie estetycznie,
Kiedy żonka szepnie czule,
Uśmiechając się tak słicznie:
»Ach! Kochane mój Naftule!«

I świat cały dziś się brzydzi
Ordynarnych imion tonem...
Niech gniewają się więc żydzi,
Zostanę Napoleonem!

Wkońcu nic mnie nie obchodzi,
Interes to sprawa czuła,
Co to zresztą komu szkodzi,
Napoleon, czy Naftuła?

Bude, jak buwało!

Rok stary minął, jak trząś z bicza
Nowy nadchodzi wolnym krokiem.
I znowu taka nasza mina,
Jak była ongi już przed rokiem.
Niepewny każdy, jak się spisze,
Bo bojaźń wielka nas przenika,
Że i następca godnym będzie
Tak smutnej sławy poprzednika!
Golizna była, jest i będzie,
O to nie boli już i głowa,
Wszak znakiem jego wiedzą wszyscy,
Jest także śruba podatkowa.
Wszak Jorkasz już obiecał światu
Zato, niech jego dunder świeśnie,
Ponieważ trzeba mu gotówki
Więc silniej trochę nas pociśnie!
Lecz jedno tylko nas pociesza,
Więc się z pogroźek każdy śmieje,
Bo rzecz wiadoma, że z próżnego
Nawet Salomon nie naleje!
Toż jeden pewny jest prognostyk,
Na rok, co właśnie świeżo bieży.
Że się poprawy naszych losów
Wcale spodziewać nie należy...
Zresztą finanse nasze znane,
Możemy rekord zdobyć niemi,
Wiadomo przecież, ni halerza
Nawet trzęsienie wielkie ziemi
Z kieszeni naszej nie wytrzęsie. —
A tu płac Turkom za zabranie
A Czarnogórzec razem z Serbem
Chcą nam gwałtowne sprawić lanie!
Więc sprawa jasna jak na dłoni,
Że i w bieżącym właśnie roku
Nic się na lepsze nie odmieni
Bieda na każdym, gdzie chesz kroku!
Więc używając ruskiej gwary
Rzec mogę wobec wszystkich śmiało,
Że cię się biedna Galileo,
Wsio bude takie, jak buwało!

Odnznaczony złotym medalem i wielkim krzyżem

Zakład pogrzebowy
Józefy Horakowej

Kraków, ul. Mikołajska 1. 14. Telefon 248.

pod kierownictwem ANTONIEGO HORAKA, em. ck. oficyna policyj

urządza

pogrzeby

do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki, ma wielkie składy trumien metalowych, wyrób trumien dębowych i innych, przy zakładzie wielki wybór wienców, szarf etc., groby murowane na sprzedaż, przeprowadza ekshumacje i t. p.

— CENY UMIARKOWANE. —

Narzutka balowa!

»A więc matuś ukochana
Jutro pocztą przyjdzie z rana
Narzutka balowa,
Cała z tiulu, jak śnieg biała,
Byle tylko dotrzymała
Terminu krawcowa«.

»Bądź spokojna, przyjdzie pewnie.
„Oj spłakałabym się rzewnie
Nie będąc na balu,
Tyle marzeń i snów tyle,
Ach te walce i kadryle
Umarłabym z żalu.

Prawda, w tem nic nie ma złego,
Tańczyć, choć do dnia białego,
Ja tak tańczyć lubię,
Za lat kilka, to już wcale
Mnie nie będą bawić bale,
Bo będę... po ślubie«.

»Dobrze Wańdziu, lecz spać pora
Z niewyspania będziesz chora,
Spij już ptaszę moje«.
Jutro... pierzchły sny, nadzieje,
Bo przez zamieć i zawieje
Nie nadeszły stroje! *Nelin.*

KRONIKA KRAKOWSKA.

(Błoto — Losowanie — Żłudne nadzieje — Rozbawiane społeczeństwo i inne karnawałowe refleksje).

Ulice miasta przedstawiają opłakany widok ruiny i zniszczenia. Gdzie rzucisz okiem, napotykaś na nieszczęśliwego, który złamał rękę lub nogę, płacz, lament, narzekania rozlegają się głuchym echem dokoła. Pogotowie ratunkowe nie może nastarczyć — zapewne sądzisz, Szanowny Czytelniku, iż przywiodę Ci na myśl grozą przejmujące sceny z katastrofy żywiołowej we Włoszech. Lecz nie! Jesteś w błędzie, to obrazek wzięty żywcem z naszych stosunków krakowskich z ostatnich dni ubiegłego tygodnia, kiedy to niebiosy, nic sobie nie robiąc z rozkazów magistratu ani powagi pana Nowotnego, spuściły na nas odwilż, a biedni Krakowianie tonęli w błocie i łamali sobie odnóża na oślizgłych chodnikach, których wielmożni panowie dozorczy ani myśleli pospywać, a magistrat nie kwapił się bardzo z przynagleniem ich do tego, aby się im, broń Boże, nie narazić! Wobec tego każdy szanujący się mieszkaniec Wielkiego Krakowa siedział w domu lub w knajpie, kogo zaś okoliczności zmusiły do wystawienia nosa na ten świat Boży, kłął na magistrat, zakładał czyszczenia miasta, jego inżynierów, kontrolorów i innych dygnitarzy. Ja sam wyratowałem od utonięcia z błota siedemnastu osób obojga płci, ale o mało nie przypłaciłem życiem tego poświęcenia, wpadłszy po pas w kałużę błota bardzo misternie zesuniętego szczotkami magistra-

ckiem na bok gościńca i zostawionego na łaskę Opatrzności.

Łało tak kilka dni, prezydent Leo płakał nad dolą swych poddanych, nie mógł jednak nic poradzić, gdyż zajęty był prezydowaniem przy ciągnięciu losów krakowskich. Wreszcie i jemu się sprzykrzyło, dał na mszę u »Franciszkanów«, a Opatrzność łaskawem okiem spogładnęła na ten padół płaczu i zesłała nam mróz, który ustalił błotniste odmęty. Niech więc złośliwi gadają, co im się podoba, działalność magistratu jest przecież błogosławioną i obfitą w skutki!

Gdym zawadził o losowanie, muszę się na niem chwilę zatrzymać. Myślałem, że uda mi się złapać szczęście za ogon i wygram główną premię krakowskiej loteryi, spełzło to jednak na niczem, gdyż brakło mi gotówki na kupienie losu. Cały mój majątek wynosił w krytycznej chwili, t. j. przed samem ciągnięciem coś około korony, zrozpaczony postawiłem więc szóstkę na bryńską, a z resztą w kieszeni poszedłem do Kosza. Lecz i Berno zawiodło! A miałem takie słodkie nadzieje! Obiecywałem sobie, że skoro tylko fortuna się do mnie uśmiechnie, kupię sobie rower wyścigowy i z moim politycznym przyjacielem panem Teofilem Podskakiewiczem urządzimy sobie wyścigi. Nie udało się, ze zmartwienia ćwiczę się obecnie w figurach kadrylowych, w czym mi ów wyżej wspomniany osobnik pomaga, abyśmy mogli godnie wystąpić na pierwszej reducie, która się odbędzie w sobotę w teatrze ludowym.

Zdaje mi się, że reducy owe są pożytecznym środkiem kulturalnym, wpływającym dodatnio na rozwój naszego umysłu i serca i utrzymującym w ciągłej świeżości świetne tradycje niezapomnianych »Florabalów«, o których niejeden z nas, choć już siwizną przypórzonny, wspomina przecież z młodzieńczą świeżością i ochotą. Minęły jednak dobre czasy bezpowrotnie, reducy dzisiejsze, to zaledwie słaby odblask owej świetności z przed ćwierćwiecza, tem chyba przypominające Florabale, iż stanowią zbórny punkt dla pół i ćwierćświatka krakowskiego, a dają sposobność do przetrzeźwienia zawartości kieszeniowej i pokazania światu, że choć bieda, to hoc!

Stękamy, że nam źle, że bieda nas gniecie, ale na głupstwa nie braknie nam nigdy funduszy, ani ochoty do ich popełniania. Obowiązek patriotyczny każe nam tańcować na dziadów, na sieroty i t. d., choć z tego różne pożyteczne instytucje mało mają pożytku, głównie zaś pasą się tem lichwiarze i zagranica, dokąd idą pożyczone pieniądze na stroje i różne fatałaszkę. Nikt jednak nie może nam zarzucić, jakoby nas sprawa ogółu nie obchodziła!

Najbardziej wzruszają moje serce owe dobroczynne damy, które chadzą otoczone aureolą dobroczynności, gdyż są komitetowemi różnych balów i wieczorków i swemi nogami pracują na korzyść najbiedniejszych. Złośliwi powiadają, ale gdzież ich braknie, że robią to nie dla zasady, ale aby świat je chwalił, i aby miały sposobność tanim kosztem stać się dobroczynnemi z cudzej kieszeni, nie pomną bowiem na to, że wiele osób, które idą na bal, zmuszone fałszywem pojęciem swej godności, cierpi potem prawdziwy post i to nie czterdziesto, ale dwustudniowy, aby załatać ową dziurę budżetową, jaką robi jedno pójście na bal i połączone z tem wydatki. Gdyby każda z osób mających wziąć udział w balu dobroczynnym, dała dwie korony na jakiś cel, i odnośna instytucja humanitarna czy dobroczynna wyszłaby na tem lepiej i nie byłoby później stękania i narzekania na biedę i ciężkie czasy.

Jakże bowiem poważylby się pan X. nie pójść na bal, którego protektorką jest żona jego szefa? Byłby to crimen nie do darowania! Jeśli się zaś idzie, jak można wystąpić w sukni nie jedwabnej i nie srowadzonej z zagranicy? Skąd wziąć pieniędzy, to mniejsza, znajdzie się jakiś pejsaty dobrodziej, który »wygodzy« na 50 procent, a w kułak się śmieje, gdyż ów bal był nie na dochód biednych sierot, ale na jego kieszeń, która jak krakowskie kałuże, jest bezdenną!

W tym karnawałowym wirze nie zapominają o sobie i kolejarze. Dzięki Bogu, kolej północna odniemczyła krakowski dworzec, z radości więc urządzają kolejarze »Purimbal«, na którym poloneza poprowadzi pono radca Dattner w kontuszu, odziedziczonym po przodkach.

I podgórski »Sokół« nie został w tyle za innymi i w patriotyczniejszej gorliwości urządził w swych gościnnych salach, celem uczczenia rocznicy powstania styczniowego bal żydowsko-socjalistycznego stowarzyszenia »Vorwärts«. Bal ten odbędzie się w dniu 23 stycznia, a powinni wziąć w nim udział wszyscy podgórscy patrioci, ile możności w strojach sokolich, by zmanifestować swą łączność z tak przychylnie dla kraju, narodowości polskiej i religii katolickiej usposobionem towarzystwem. Sapienti sat!

Robert Poselt

artysta muzyk.

Wyższa Szkoła Skrzypcowa
w Krakowie.

Radziwiłłowska 20
od godz. 2 — 3 pop.

ZMIANA LOKALU

Magazyn wyrobów jubilerskich WIKTORA CZAPLICKIEGO

istniejący od 20 lat w Ryńku głównym Nr. 7, **przeniesiony został od 1-go sierpnia 1908 r. do Sukiennic Nr. 1.** vis à vis kościoła Św. Wojciecha i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reparacje i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. Ceny z powodu zmiany jak najniższe.

F. Bałabuszyński

w Krakowie, u. Szewska L. 10.

**Magazyn bielizny męskiej
i damskiej**

oraz wielki wybór towarów trykotowych.

Skład płócien — Szyrtyngów i bielizny stołowej.
Wyprawy ślubne.

Reprezentacya Królowej maszyn do pisania
Remington-Sholes Co. Chicago M. XI.

z widocznem piśmem

Ludwik A. AKSMANN

Kraków, ul. Wiślna l. 9

poleca wszelkie przybory do wszystkich systemów
maszyn do pisania. Przyjmuje takowe do reparacji.

Pierwszy chrześcijański
MAGAZYN MEBLI
Szczepana ŁOJKA
w Krakowie, ul. Szpitalna L. 34.

(obok Hotelu Pollera, vis-a-vis Teatru)

posiada na składzie: kompletne urządzenia pokoi
jadalnych i salonów oraz sofy wszelkiego rodzaju,
pokrycia meblowe, materace, portyery, firanki, kapy
na łóżka, serwety i dywany. Łóżka blaszane i Lustra.

Ceny umiarkowane.

Zakład kąpielowy

W HOTELU KRAKOWSKIM

w Krakowie, ul. Podwale L. 17.

poleca świeżo, gruntownie odrestaurowaną

ŁAŹNIĘ PAROWĄ

Tusze, baseny z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach
centralne ogrzewanie w łazienkach.

Dla wygody Szanownej P. T. Publiczności w łaźni są zdolni ma-
sażysci. Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od
2-giej po południu do 8-mej wieczór. — Czystość wzorowa.

Zakład otwarty codziennie od 6 rano do 8 wieczór.

Zarząd Łazienek.

Przewodnik

handlowo-przemysłowy.

Popierajmy przemysł krajowy!

Pierwszy i główny krajowy

Skład Płócien Korczyńskich

Kraków, ul. Floryańska l. 14. Hotel pod Różą

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DRA
KUPCZYKA, ul. Szujskiego L. 11, zwie-
dzać można we wtorek i piątek od 2—3.
po południu.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i prze-
mysłu oraz Kantor Wymiany Rynek gł.
l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział
depozytów schowkowych (Safe-Deposits).

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO

oraz kantor wymiany tegoż Banku, Ry-
nek główny, róg ulicy Brackiej L. 1.

Zakład fryzjerski.

PIOTR ŁABUŻEK, fryzyer. Szewska 4
Salon fryzjerski dla Pań i Panów.

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek
główny Nr. 15.

Wyroby masarskie.

Fabryka wyrobów masarskich Winc.
Sataleckiego ul. Floryańska l. 18.

Magazyn krawiecki.

L. GRABOWSKI przy ulicy Szpital-
nej L. 36.

Magazyn obuwi.

ANTONI MARKIEWICZ
w Krakowie, ul. św. Tomasza 9.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Flory-
ańskiej, poleca skład wód mineralnych
zagranicznych i krajowych, również wy-
robów lekarskich zagranicznych i krajo-
wych, perfumerye francuskie oraz przy-
rządy gumowe i metalowe. 424-6?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie ul. Sław-
kowska „pod gankiem”. Cement port-
landzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby
Hurtowny handel towarów materialnych,
korzennych, tłuszczów, wyrobów szczo-
tarskich, pendzle. — Zaś przy ul. Dłu-
giej Nr. 34. osobny skład benzyny, ter-
pentyny, eteru itp. — Z wiosną nasiona
Mauthera. 425 6—?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków Rynek
główny — pałac Spiski. Magazyn herbat
i win.

Magazyn mebli.

SZCZEPANA ŁOJKA, w Krakowie ul.
Szpitalna l. 34.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

Skład Płócien korczyńskich

poleca w wielkim wyborze domowej roboty: Bieliznę białą i kolorową damską, męską i dziecięcą. Bieliznę stołową
i na łóżka. Bieliznę kąpielową. — Nowości w Zefirach na luzki damskie i bieliznę. Krawaty męskie, Parasole,
Ponczochy, Skarpetki, Szelki, chustki do nosa — Perfumerye i mydła.

Pierwszy i główny
krajowy

Kraków, ul. Floryańska l. 14.
Hotel pod Różą.

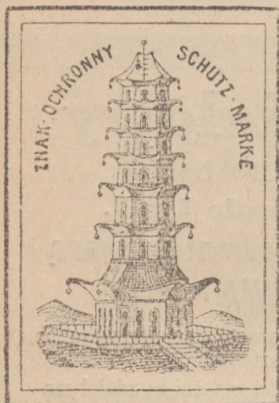
„HOTEL POLSKI”

pod „BIAŁYM ORŁEM“

w Krakowie, ul. Floryańska l. 42.

Na Floryańskiej koło bramy
Zdobí ścianę „Orzeł biały”,
Pod tym znakiem hotel znany,
„Hotel Polski“ okazały!
Wewnątrz, zewnątrz odnowiony,
Meble, pościel — oko pieści,
Ma dodatnie wszystkie strony,
Ku wygodzie wszystk^o mieści.

Zjednął sobie już uznanie,
Kto zawita do Krakowa,
Czy to Pany, czy to Panie —
Nie szczędzą mu pochwał słowa.
Kto więc tedy patryotą
I kto ceni takie znamię
Niech zagości w nim z ochotą
Ceny niskie — nader tanie.



Znakomita

Herbata z wieżą

wszędzie
w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

ROK ZAŁOŻENIA 1853.

Nr. Tel. Zakładu 72.

Nr. Tel. Sklepu 445.

Nr. Tel. Filii zakładu 198.

Nr. Tel. Elektrowni 567.

Sklep Gazowni i Elektrowni miejskiej

w Krakowie, plac Szczepański L. 1

poleca świeczniki, lampy, palniki gazowe i elektryczne, wentylatory elektr. siatki Auera, szkło, węże i t.p. — PRZYRZĄDY do GOTOWANIA na gazie, kuchenki, palniki, piece, kominki, przyrządy kąpielowe, przyrządy do rzemiosł, patent. piece koksowe »Automa« do ogrzewania mieszkań, bardzo oszczędne.

Kasa zaliczkowa

FILII BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie, ul. Bracka L. 1.

Udziela pożyczki na zastaw kosztowności (złoto, srebro, drogie kamienie) i papiery wartościowe.

STEFAN POREBSKI

dawniej Grodzka

obecnie

Rynek 32, Linia C-D Kraków

poleca: zabawki na każdą porę, gry sportowe i towarzyskie, koniki wyrobu krajowego. Przybory do szycia i haftu, perfumerye, mydełka, lusterka, grzebienie do czesania i upinania, jakoteż szczotki do włosów, sukien, zębów i paznokci.

NAJLEPSZY i NAJELEGANTSZY

Gorset

który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku,
jest tylko u znanego

Specjalisty gorsetów

HERMANA PIESENA

Kraków, ul. Grodzka l. 4 Filia: Lwów, ul. Jagiellońska l. 7

Opaski »La Nea« Dr. Fr. Glénarda w Paryżu.

Specjalność: C. P. a la Sirene Paris.
H. P. forme droite Rationelle.

Krajowe, warszawskie francuskie i angielskie **Perfumy**

NA KARNAWAŁ: Perfumy na wagę.

NOWOŚĆ: Amerykański **SCHAMPOO „SANA-DERMA“** do mycia głowy i przeciw łupieżowi 1 p. 30 h.

NOWOŚĆ: **MYDŁA VIOLETTES de NICE „Nr. 810“ SCHAMPOO-TAROOL** do mycia głowy i przeciw łupieżowi. **MYDŁA** toaletowe za 1 kg. K. 2-00

MYDŁA kwiatowe karton 6 szt. 1 Kor.

Główny skład mydeł przetłuszczonych
M. MALINOWSKIEGO

polecają najtaniej

REIM i Ska Kraków, Rynek 37.